

Sygn. akt V AGa 35/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 czerwca 2021r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędziowie:	SSA Wiesława Namirska SA Tomasz Pidzik SA Aleksandra Janas (spr.) <table border="1" data-bbox="810 898 1468 958"><tr><td> </td></tr><tr><td> </td></tr></table>		

po rozpoznaniu w dniu 10 czerwca 2021r. w Katowicach

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa O. B.

przeciwko U. J.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 20 września 2016r., sygn. akt XIV GC 539/14

1. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 1 w części, w jakiej dotyczy on rozstrzygnięcia o żądaniu zobowiązania do złożenia oświadczenia woli i w tym zakresie postępowanie umarza;

2. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie 1 w pozostałej jego części w ten sposób, że zasądza od pozwanej U. J. na rzecz powoda O. B. kwotę 32 000 000 (trzydzieści dwa miliony) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 10 czerwca 2021r., a w pozostałym zakresie powództwo oddala,

- w punkcie 3 w ten sposób, że ustala, że koszty procesu związane z powództwem głównym ponosi w całości powód, a koszty związane z powództwem ewentualnym ponosi w całości pozwana, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Katowicach,

- w punkcie 4 poprzez jego uchylenie;

3. oddała apelację w pozostałej części;

4. ustala, że pozwana ponosi w całości koszty postępowania apelacyjnego oraz nieuiszczone koszty sądowe, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Katowicach.

SSA Tomasz Pidzik SSA Wiesława Namirska SSA Aleksandra Janas

Sygn. akt V AGa 35/18

UZASADNIENIE

Powód O. B. wystąpił z pozwem, w którym domagał się zobowiązania pozwanej U. J. do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na niego 2650 udziałów w spółce (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. (dalej: (...)), ewentualnie zasądzenia od pozwanej na swą rzecz kwoty 32.000.000zł, stanowiącej równowartość opisanych wyżej udziałów, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 2 grudnia 2011 r. Uzasadniając żądanie podał, że w dniu 7 lutego 1997 r. D. F., I. L. i W. P. założyli spółkę o nazwie „(...)”, której celem było między innymi prowadzenie loterii i kasyn na podstawie stosownego zezwolenia Ministra Finansów. Powód podał też, że założyciele spółki, nie dysponując niezbędnym doświadczeniem, zwrócili się do niego jako przedstawiciela działającej w tej branży na terenie Słowacji spółki (...) s.r.o. i w rezultacie zawartego porozumienia strona słowacka zapewniła obsługę techniczną i eksploatacyjną przedsięwzięcia oraz przekazała niezbędne środki finansowe. Doszło także do zakupu – w innej spółce, której udziałowcem był powód – licencji na oprogramowanie do obsługi zakładów wzajemnych. Powód oraz jego współpracownicy udzielali także konsultacji, rad i pomocy praktycznej przy rozpoczęciu eksploatacji i rozwoju zakładów wzajemnych w Polsce. W zamian za udzieloną pomoc uzyskali oni zobowiązanie D. F., że na wniosek strony słowackiej polscy wspólnicy przekażą im 67% udziałów w spółce (33% udziałów I. L., 33% udziałów D. F. i 1% udziałów W. P.). Zobowiązanie to zostało zaakceptowane przez nowych wspólników, w tym pozwaną U. J., która złożyła oświadczenie datowane na 25 sierpnia 1999 r., stanowiące podstawę żądania pozwu. Z jego treści wynikało, że w celu zapewnienia powodowi zwrotu wydatkowanych kwot i realizacji zobowiązania do przekazania udziałów pozwana zobowiązała się, że w dowolnym czasie i miejscu przekaże prawa do dysponowania 2650 udziałami w spółce na rzecz powoda lub osoby przez niego wskazanej. Skierowane do niej wezwanie do wykonania tego zobowiązania z dnia 23 grudnia 2001r. spotkało się z odpowiedzią, że pozwana może dokonać czynności prawnej, ale jedynie jeżeli nie będzie ona sprzeczna z obowiązującymi przepisami prawa. Nabywanie udziałów w spółkach prowadzących działalność w zakresie zakładów wzajemnych przez osoby fizyczne będące obywatelami państwa członkowskiego Unii Europejskiej lub Europejskiego Obszaru Gospodarczego stało się w świetle prawa możliwe od dnia 1 maja 2004r., to jest od przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. W dniu 12 września 2011r. powód ponownie wezwał pozwaną do wykonania zobowiązania, jednak pozwana odmówiła, także postępowanie w sprawie zawezwania pozwanej do próby ugodowej nie doprowadziło do uzgodnienia stanowisk stron. Z informacji zawartych w Rejestrze Przedsiębiorców wynikało przy tym, że w 2008 r. pozwana zbyła wszystkie swoje udziały w spółce, czym uniemożliwiła powodowi realizację jego roszczenia, a tym samym winna zapłacić odszkodowanie w żądanej pozwem wysokości, odpowiadającej nominalnej wartości 2650 udziałów w spółce (...)Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K. (poprzednio w R.).

Pozwana domagała się oddalenia powództwa i zasądzenia od powoda kosztów procesu. Zaprzeczyła, by nabyte przez nią udziały we wskazanej spółce były obciążone jakimikolwiek prawami na rzecz osób trzecich, w tym na rzecz powoda, zaprzeczyła też by została poinformowana o jakichkolwiek zobowiązaniach zaciągniętych przez poprzednich wspólników tej spółki, a nadto zarzuciła, że zawarte przez nich porozumienie z powodem w przedmiocie przekazania części udziałów – o ile miało miejsce – było z mocy prawa nieważne jako sprzeczne z przepisami ustawy z grach i zakładach wzajemnych. Powołując się na wyniki kontroli skarbowej pozwana zaprzeczyła także twierdzeniom powoda o udzielaniu wsparcia finansowego spółce i argumentowała, że złożone przez nią w dniu 25 sierpnia 1999 r. oświadczenie nie może być podstawą żadnych roszczeń powoda, a zostało złożone wyłącznie w zamiarze zapewnienia mu pierwszeństwa nabycia udziałów w spółce na wypadek, gdyby pozwana zamierzała dokonać ich zbycia. Niezależnie od powyższego pozwana kwestionowała wskazaną przez powoda wartość udziałów.

Wyrokiem z dnia 25 września 2013 r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił powództwo i rozstrzygnął o kosztach procesu. Na skutek apelacji powoda Sąd Apelacyjny w Katowicach uchylił ten wyrok w dniu 29 lipca 2014 r. i znosząc jednocześnie postępowanie w zakresie rozprawy z dnia 25 września 2013 r. przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Katowicach, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

W postępowaniu ponownym powód nie podtrzymał żądania zobowiązania do złożenia oświadczenia woli, a jedynie domagał się uwzględnienia żądania zapłaty (pismo pełnomocnika powoda z 13 maja 2015 r., k. 557 oraz z 4 września 2015 r., k. 665, z których jasno wynika, że wobec zbycia udziałów przez pozwaną nie jest już możliwe ich przeniesienie na powoda, a to z kolei uzasadnia roszczenie odszkodowawcze).

Po przeprowadzeniu postępowania ponownego wyrokiem z 20 września 2016 r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił powództwo oraz rozstrzygnął o kosztach procesu w ten sposób, że zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 16.200 zł oraz ustaliwszy opłatę od żądania ewentualnego na kwotę 100.000 zł nakazał jej pobranie od powoda.

W apelacji od tego wyroku powód zarzucił naruszenie przepisów postępowania, a to: art.232 k.p.c. w związku z art.3 k.p.c. i art.227 k.p.c. w związku z art.6 k.c. poprzez przyjęcie, że nie wywiązał się z obowiązku udowodnienia okoliczności, z których wywodził skutki prawne, tj. że nie wykazał, że doszło do zawarcia z pozwaną umowy powiernictwa, podczas gdy przedstawił wzajemnie uzupełniające się dowody w postaci oświadczenia pozwanej z 25 sierpnia 1999 r., załącznika do umowy zbycia udziałów z 25 sierpnia 1999 r., pisma pełnomocnika pozwanej z 8 stycznia 2002 r., protokołu o „Warunkach współpracy w firmie (...) w R. uzgodnionym na wspólnym rokowaniu dnia 01.02.1998”, protokołu z rokowania odbytego w O. w dniu 7 grudnia 1997 r. oraz dokumentu z 8 stycznia 1997 r., potwierdzającego wywiązanie się z zapłaty 50% udziałów w spółce (...), a także zeznań świadków R. M. (1) J. B., R. B., B. G., V. S. i D. P.; naruszenie art.233 § 1 k.p.c. poprzez wybiórczą ocenę dowodów oraz brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonania oceny z pominięciem jego istotnej części, tj. zeznań świadków R. B., R. M., D. P., B. G., Z. L., V. S. oraz wymienionych wyżej dokumentów, a także poprzez oparcie rozstrzygnięcia wyłącznie na podstawie zeznań pozwanej oraz umowy zawarcia spółki, decyzji Ministra Finansów i umowy zbycia udziałów pomiędzy J. G. i pozwaną oraz D. F. i Z. J., a w konsekwencji błędne ustalenie, że nie doszło do zawarcia umowy powierzenia udziałów pomiędzy pozwaną i powodem, a wcześniej pomiędzy powodem i J. G.; naruszenie art.11 k.p.c. poprzez pominięcie ustaleń prawomocnego wyroku skazującego Z.L. z dnia 4 marca 2014 r., V K 54/08, zmienionego wyrokiem z 27 listopada 2014 r., II AKa 389/14; art.233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę dowodów, polegającą na przyjęciu sprzecznie i z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, że powód inwestował w spółkę (...) środki finansowe oraz wiedzę i czas w formie pożyczki w zamian za oznaczony procent udziałów w polskiej spółce, podczas gdy ustalenia te pozostają w sprzeczności z pozostałymi ustaleniami Sądu oraz tezą wynikającą z regulacji art.720 k.c., art.233 § 1 k.p.c. w związku z art.65 k.c. poprzez uznanie za wiarygodne zeznań pozwanej w zakresie braku woli i wiedzy zawarcia umowy powiernictwa, chociaż zgodnie z innymi, przytoczonymi w apelacji dowodami, pozwana musiała być świadoma, że jest zobowiązana do przeniesienia na powoda określonej liczby udziałów w spółce (...), art.233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę dowodów polegającą na przyjęciu sprzecznie z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego, że powód miał dopiero w przyszłości nabyć udziały w spółce (...), podczas gdy jak wynika z pozostałych ustaleń Sądu, udziały te należały do niego nieprzerwanie od chwili powstania spółki, art.233 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie i wyprowadzenie wniosku z niego niewynikającego, tj. faktu, że w ramach umowy dotyczącej stawek kursowych, umowy o redagowanie ofert kursowych oraz umowy licencji oprogramowania R. B. oraz pracownicy spółki (...) s.r.o. udzielali spółce (...) pomocy konsultacyjnej i doradczej w zakresie działalności bukmacherskiej, podczas gdy umowa licencyjna obejmowała wyłącznie prace związane z instalacją oraz wprowadzeniem oprogramowania, a żadne inne umowy dotyczące tych kwestii nie zostały przedłożone jako dowód w sprawie, art.233 § 1 k.p.c. w związku z art.509 k.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i wyprowadzenie wniosków sprzecznie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, że w chwili zawarcia umowy sprzedaży udziałów pomiędzy J. G. i pozwaną dla istnienia umowy powiernictwa pomiędzy powodem i pozwaną udziały w spółce powinny być obciążone prawem osób trzecich, tj. wynikającym z zawartej wcześniej umowy powiernictwa pomiędzy powodem i J. G.; art.217 § 1 i 2 k.p.c. poprzez

pominięcie wniosków dowodowych w postaci zdjęć powoda oraz pozostałych założycieli spółki (...) powołanych na okoliczność potwierdzenia zażyłych relacji pomiędzy nimi wskutek błędnego uznania, że okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione, podczas gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku zupełnie pomija tę okoliczność; art.217 § 1 i 2 k.p.c. w związku z art.272 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o przeprowadzenie konfrontacji świadków, które wzajemnie sobie przeczą; art.328 § 2 k.p.c. w związku z art.233 § 1 k.p.c. poprzez brak oceny poszczególnych dowodów oraz brak wskazania na jakiej podstawie Sąd dokonał poszczególnych ustaleń, a także dokonanie ustaleń pozostających ze sobą w sprzeczności, bez analizy poszczególnych dowodów oraz przy braku wskazania podstawy wyprowadzonych wniosków i formułowanie ustaleń w sposób, jaki nie wskazuje jednoznacznie jakiej kwestii ustalenie dotyczy; art.328 § 2 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku i ograniczenie tego obowiązku do przytoczenia art.750 k.c. w związku z art.734 k.c. jako przepisów nie mających zastosowania w sprawie oraz brak wskazania przepisu, na którym Sąd oparł rozstrzygnięcie; art.328 § 2 k.p.c. w związku z art.233 § 1 k.p.c. poprzez brak wskazania w uzasadnieniu podstawy faktycznej rozstrzygnięcia przez ustalenie faktów, które Sąd uznał za udowodnione oraz dowodów, na których się oparł; art.328 § 2 k.p.c. w zakresie, w jakim poszczególne tezy uzasadnienia pozostają ze sobą w sprzeczności, a znaczna część poczynionych przez Sąd ustaleń została sformułowana w sposób ogólny i mało precyzyjny, nie pozwalający stwierdzić czego ustalenia te dotyczą; art.217 § 1 i 2 k.p.c. w związku z art.227 k.p.c. poprzez uniemożliwienie powodowi przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wysokości szkody; art.187 § 2 pkt 1 i 2 k.p.c. w związku z art.21 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i zasądzenie od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Katowicach dodatkowej kwoty 100.000 zł, w sytuacji, gdy powód w pozwie oraz dalszych pismach procesowych dokładnie określił stan faktycznych sprawy, z którego jednoznacznie wynikało, że przeniesienie udziałów nie jest możliwe, wobec czego dochodził on ich wartości. Skarżący zarzucił również naruszenie przepisów prawa materialnego: art.65 § 1 k.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni oświadczenia woli pozwanej z 25 sierpnia 1999 r., art.720 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie, art.734 i nast. k.c. w związku z art.750 k.c. poprzez przyjęcie, że jednostronne pisemne oświadczenie woli nie stanowi zawarcia umowy powiernictwa, podczas gdy dla zawarcia takiej umowy nie jest wymagana żadna forma szczególna, a także błędne zastosowanie art.58 § 1 k.c. w związku z art.5 ust.1 ustawy z dnia 2 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych. W oparciu o powyższe zarzuty, obszernie w apelacji uzasadnione, powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa o zapłatę kwoty 32.000.000 zł wraz z odsetkami oraz o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania apelacyjnego.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

W toku postępowania apelacyjnego strony podtrzymały dotychczasowe argumenty w sprawie, z tym, że pozwana podniosła dodatkowo zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia, który – po sprecyzowaniu stanowiska – łączyła także z tym, że powód łącznie z pozwem wystąpił także z zawezwaniem do próby ugodowej, co świadczy o nadużyciu prawa procesowego polegającym na wykorzystaniu instytucji zawezwania do próby ugodowej w celu innym (tj. dla przerwania biegu terminu przedawnienia) niż przewidział to ustawodawca. Czynność ta, jako nie zmierzająca do polubownego zakończenia sporu, nie doprowadziła do przerwania biegu terminu przedawnienia, podobnie skutku tego nie wywołał zwrócony pozew, wniesiony w dniu 28 grudnia 2011 r. Z kolei pozew ponowny został złożony dopiero w dniu 15 listopada 2012 r., a zatem po upływie terminu przedawnienia. Pozwana wywodziła również, że rzekoma umowa powiernicza nie doszła do skutków również z tych przyczyn, że oświadczenie, z którego powód wywodzi swe roszczenia nie zawiera minimum treści, a nadto była nieważna z uwagi na brak zachowania wymogów co do formy pod rygorem ad solemnitatem i braku wymaganych zgód (pismo procesowe pozwanej k.1765-1778).

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje.

Apelacja musi odnieść skutek.

Niniejsza sprawa została rozpoznana na posiedzeniu niejawnym (bez zamknięcia rozprawy) ponieważ Sąd drugiej instancji uznał, że w sprawie niniejszej wyznaczenie kolejnego terminu rozprawy nie jest konieczne i skierował sprawę na posiedzenie niejawne stosownie do art.15zzs3 ust.1 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach

związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 (...), Dz.U. z 2020 r., poz.374 z późn. zm, przeciwko czemu żadna ze stron nie oponowała.

W oparciu o zgromadzone w sprawie dowody Sąd Apelacyjny ustalił następujący stan faktyczny.

W pierwszej połowie 1997 r. Z. L., który zamierzał prowadzić na terenie Polski działalność bukmacherską, skontaktował się z powodem O. B., obywatelem Słowacji, udziałowcem największej słowackiej spółki bukmacherskiej (...) i osobą odpowiedzialną za zarządzanie tą spółką i mającą doświadczenie w tej branży. Celem spotkania było zainteresowanie powoda możliwością zaangażowania się w prowadzenie tego rodzaju działalności w Polsce i wsparcie jej pod względem logistycznym i finansowym oraz w zakresie know – how (niesporne). Propozycja ta spotkała się z uznaniem powoda, który zachęcił również innych udziałowców spółki (...) do zaangażowania się w planowane przedsięwzięcie (niesporne). Z kolei Z. L. zachęcił do zaangażowania się w spółkę D. F., której na terenie Słowacji przedstawił powoda (dowód: zeznania świadka D. F., 00:15:19-00:18:22, k.564).

Obowiązujący w tamtym czasie art.5 ust.1 ustawy z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych (tekst jedn. Dz.U. z 2004r., Nr 4, poz.27) wykluczał jednak możliwość nabycia przez cudzoziemców udziałów w spółkach prowadzących działalność bukmacherską. Zgodnie bowiem z tym przepisem działalność w zakresie min. zakładów wzajemnych mogła być prowadzona w formie spółki akcyjnej lub spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, mającej siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, której akcjonariuszami (udziałowcami) są wyłącznie osoby krajowe, nie będące osobami zależnymi od podmiotów zagranicznych w rozumieniu przepisów o publicznym obrocie papierami wartościowymi. Z uwagi na ten zapis w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością „(...)” z siedzibą w R., zawiązanej w dniu 7 lutego 1997 r. uczestniczyli wyłącznie obywatele polscy: D. F., która wniosła aportem nieruchomości przeznaczoną na siedzibę spółki i objęła 10.000 udziałów o łącznej wartości 1 mln zł, I. L. (była żona Z. L.), której przypadło 4.850 udziałów o wartości 485.000 zł oraz W. P. ze 150 udziałami o wartości 15.000 zł. Prezesem jednoosobowego zarządu spółki została D. F. (niesporne, umowa spółki k.25-27, decyzja Ministra Finansów z 5 stycznia 1998 r. w sprawie udzielenia zezwolenia na działalność bukmacherską i zatwierdzenia struktury udziałów w spółce, niesporne, k.24), która w dniu 18 lutego 1997 r. darowała 5.000 udziałów swojej siostrze J. G. (niesporne, informacje zawarte w protokole kontroli skarbowej przeprowadzonej w spółce (...), k.80 zeznania D. F., 00:46:41-00:48:52, k.565). Z uwagi na istniejące ograniczenia prawne pomiędzy powodem i innymi osobami zaangażowanymi w działalność spółki zarówno po stronie słowackiej, jak i polskiej, doszło uzgodnienia zasad współpracy, uwzględniających udział w zarządzaniu spółką przez obywateli słowackich. W dniu 7 grudnia 1997 r. w O. ustalono min., że osobą zarządzającą spółką będzie D. F., a każda decyzja związana z wykorzystaniem środków finansowych spółki, w tym poprzez otwarcie nowych oddziałów, podpisywanie umów handlowych i umów najmu, jak również innych, które nakładają zobowiązania na spółkę, wymaga pisemnej zgody S. K. (partnera życiowego D. F.), Z. L. i D. P.. Uzgodnienie te zostały zawarte w protokole podpisanym przez D. F., S. K., Z. L., powoda oraz R. B. (dowód: Protokół z rokowania odbytego dnia 7.12.1997 r. w O. wraz z tłumaczeniem, k.608 - 611). Z kolei w dniu 1 lutego 1998 r. uzgodniono, że strona słowacka, tj. powód i związane z nim osoby (R. B., R. M., J. B., F. L.), w zamian za pomoc w rozwijaniu działalności spółki miała otrzymać 67% udziałów, a strona polska – 33%. „Kierownictwo” spółki należało do strony słowackiej, a personalnie do powoda, zaś bieżące czynności – do dwóch dyrektorów, z których jeden miał być wyznaczony przez stronę słowacką, a drugi przez stronę polską – został nim Z. L., który miał objąć stanowisko prezesa zarządu po rezygnacji D. F.. W tym czasie relacje pomiędzy Z. L. i D. F. były napięte, D. F. odczuwała, że nie ma nic do powiedzenia w spółce, co było przyczyną jej rezygnacji z zajmowanej funkcji. Zasady współpracy zostały ujęte w piśmie zatytułowanym „Warunki współpracy w firmie (...) w R. uzgodnione na wspólnym rokowaniu dnia 01.02.1998 r.”, które podpisała min. D. F.. Zagwarantowała ona jednocześnie „przepisanie” 67% udziałów od dotychczasowych na nowych udziałowców, których miała wskazać strona słowacka (dowód: „Warunki współpracy w firmie (...) w R. uzgodnione na wspólnym rokowaniu dnia 01.02.1998 r.” wraz z tłumaczeniem, k.176-180). Porozumienie to opierało się na zaufaniu powoda do polskich współpracowników (mającego również podstawę w relacjach towarzyskich) i poczynionych ustaleniach, zgodnie z którymi po zmianie stanu prawnego, w związku ze spodziewaną akcesją Polski i Słowacji do Unii Europejskiej, ograniczenia w nabywaniu przez cudzoziemców udziałów w spółkach bukmacherskich zostaną zniesione. Powodowi miały przypaść udziały, które

objęła I. L., J. G. i W. P. (dowód: zeznania świadków D. P., 00:12:06-00:29:19, 00:51:07-00:58:29 k.785-786, k.787, B. G., 02:53:20-03:11:10, k.790-791, J. B., 02:50:44-03:03:59, 03:17:17-03:21:59, 03:56:54-04:03:27, k.845-846, k.847-848, R. M., 00:10:18-00:35:23, 01:54:05-02:26:46, k.929-930, k.933, R. B., 02:30:07-02:45:12, k.933-934 V. S., k.00:06:05-00:28:23, 01:06:45-01:15:52, k.991-993, D. F., 00:34:32-00:41:47, k.565, zeznania powoda 00:06:47-00:28:47, k.1027-1028, fotografie k.963-965, decyzja Ministra Finansów z 25 listopada 1999 r. w przedmiocie udzielenia zezwolenia na prowadzenie działalności bukmacherskiej i zatwierdzenia struktury udziałów w spółce, niesporne, k.22-23). Na podstawie umowy z 19 sierpnia 1997 r. spółka (...) uzyskała od słowackiej spółki (...) (której udziałowcami byli udziałowcy spółki (...), w tym powód) licencję na oprogramowanie do przyjmowania zakładów bukmacherskich. Przedmiotem umowy było dostarczenie odpowiedniego oprogramowania, jego uruchomienie oraz serwis (niesporne, umowa licencyjna z aneksem, k.111-115).

Po osiągnięciu porozumienia pracownicy i udziałowcy spółki (...) wielokrotnie przyjeżdżali do Polski, żeby pomóc w rozpoczęciu i rozwinięciu działalności spółki (...). Wizytowali miejsca, w których miała powstać siedziba spółki (był to budynek położony na nieruchomości D. F.) oraz planowane punkty przyjmowania zakładów bukmacherskich, nadzorowali ich urządzenie i wyposażenie, uczestniczyli w naborze kluczowych pracowników, wydawali polecenia osobom zatrudnionym w spółce oraz udzielali bieżącej pomocy. Przedstawicielem strony słowackiej był D. P., a po nim – S. K., który miał zajmować się wyłącznie stroną finansową spółki. Ze strony polskiej spółką faktycznie kierował Z. L., który pozostawał w stałym kontakcie telefonicznym z powodem i to powód miał głos decydujący w sprawach spółki (dowód: zeznania świadków D. P., 00:33:01-01:22:25, 02:03:17-02:12:06, k.787-789, D. F., 00:34:32-00:46:41, k.565, R. M., 00:54:04-01:01:37, k.931, R. B., 02:30:07-03:07:36, 03:46:07-03:58:36, k.933-935, k.936-937, V. S., 01:06:45-01:32:33, k.933-934, zeznania powoda 00:56:09-01:06:09, k.1028). Przedstawiciele strony słowackiej mieli również dostęp do księgowości spółki, która co tydzień przysyłała dokumenty obrazujące przepływ środków finansowych, w tym wysokość ponoszonych kosztów, kwoty odprowadzane przez poszczególne punkty bukmacherskie, przepływ wydatków i przychodów. Dokumenty te podpisywał Z. L. bądź główna księgowa. W październiku 2000 r. przedstawiciele strony słowackiej przeprowadzili kontrolę celem ustalenia prawidłowości wydatkowania środków przekazywanych na rzecz spółki (dowód: zeznania świadków D. P., 01:59:40-02:03:17, k.789, B. G., 02:33:28-02:46:53, 03:21:32-03:25:04, k.790-791, Z. L., 01:28:48-01:35:55, k.844, J. B., 03:38:36-03:38:47, k.847, R. B., 03:52:57-03:58:36, k.936-937). W latach 1997-1998 udziałowcy spółki (...) wielokrotnie zasilali spółkę środkami finansowymi. 11 razy wpłaty przekazywane były gotówką w różnych walutach do rąk Z. L.. Wyrokiem z 4 marca 2014 r., V K 54/08, Sąd Okręgowy w Gliwicach skazał Z. L. za to, że w okresie od 4 września 1997 r. do 19 maja 1998 r. w B. i C. na terenie Republiki Słowackiej, działając przestępstwem ciągłym, dyrektor operacyjny spółki (...)w R. i jednocześnie członek Rady Nadzorczej tej spółki, a od 21 kwietnia 1998 r. prezes jej zarządu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej poprzez wprowadzenie w błąd obywateli słowackich: O. B., R. B., J. B., R. M. i F. L. co do rzekomego przeznaczenia przekazanych przez nich jedenastokrotnie sum pieniężnych na finansowanie działalności spółki, doprowadził ich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem o równowartości 1.487.304,30 zł, tj. za przestępstwo z art.205 § 1 i 2⁽¹⁾k.k. w związku z art.58 k.k. z 1969 r. Za czyn ten Z.L. został skazany na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zwieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 5 lat, zobowiązano go też do naprawienia szkody w terminie 4 lat. Wyrokiem Sądu Apelacyjnego z 27 listopada 2014 r., II AKa 389/14 termin ten skrócono do lat 2, a w pozostałym zakresie wyrok utrzymano w mocy (niesporne, powołane wyżej wyroki z uzasadnieniami, k.673-751).

Ponieważ działalność spółki wymagała dalszych inwestycji, w 1999 r., Z. L.poinformował małżonków J. o możliwości nabycia udziałów w spółce (...) (dowód: zeznania świadków D. F., 00:34:23-00:41:47, k.565 i Z. L., 02:05:45-02:08:55, k.844). W trakcie prowadzonych negocjacji Z. J. zażądał dla siebie i swojej żony łącznie 50% udziałów, na co powód nie wyraził zgody ponieważ chciał zachować kontrolę nad spółką. Ostatecznie osiągnięto porozumienie tej treści, że stronie polskiej przypadnie 49% udziałów, a stronie słowackiej – 51% udziałów. Na pulę tę składały się udziały, jakie przypadły I. L. (33 %), Z. N. (1 % udziałów nabytych od W. P.) oraz część udziałów – 17% – jakie miała objąć żona Z. J., pozwana U. J. (dowód: zeznania powoda 00:48:20-00:56:09, k.1028, 00:05:25-00:45:43, k.1230). W wykonaniu poczynionych ustaleń D. F. zbyła należące do niej udziały Z. J., przy czym uczyniła to pod przymusem, obawiając się o własne życie, o zagrożeniu którego informował ją Z. L. (dowód: zeznania świadka D. F.,

00:34:32-00:41:47, k.565). J. G. zbyła natomiast swoje udziały pozwanej U. J. na podstawie umowy z 25 sierpnia 1999 r. (niesporne). W umowie wskazano, że cena wynosi 250.000 zł i została już uiszczona. Sprzedająca zapewniła również, że zbywane udziały nie są obciążone żadnym prawem poza zobowiązaniami, jakie nakładają na każdy udział umowa spółki, uchwały zgromadzeń wspólników oraz tych, które wynikają z bilansu (niesporne, umowa zbycia udziałów, k.74-75). Nabywając udziały J. G. nie interesowała się, czy wymaga to zgody Ministra Finansów, miała żadnej wiedzy o spółce, jako udziałowiec nie interesowała się jej sytuacją ekonomiczną, ani przedmiotem działalności i nie była zawiadamiana o zgromadzeniach wspólników, a osobę, której miała zbyć udziały, wskazał świadczeni Z.L. (dowód: zeznania świadka J. G., 00:19:53-00:42:14, k.763).

Do zbycia udziałów na rzecz pozwanej (na co uzyskano uprzednio zgodę Ministra Finansów, niesporne, decyzja z 20 sierpnia 1999 r., k.77-78) doszło w C.. W czasie tej czynności obecni byli – poza jej uczestnikami – jako świadkowie Z. N., W. S., zatrudniony w firmie należącej do Z. J., oraz powód. Zbywający oświadczyli również, że nie będą podważać wiarygodności zawartej umowy (dowód: oświadczenie z 25 sierpnia 1999 r., k.75). W tej samej dacie pozwana złożyła pisemne oświadczenie, zobowiązując się do tego, że „w dowolnym czasie i miejscu przekaze prawa do dysponowania ilością 2650 udziałów w Spółce pod firmą „(...)” Sp. z o.o. z siedzibą w R. (...) na rzecz Pana doc. O. B. (...) lub na rzecz osoby przez niego wskazanej (niesporne, oryginał oświadczenia pozwanej k.605). Dokument ten został przygotowany przez Z. J., który zajmował się wszystkimi formalnościami związanym z zawarciem umowy (dowód: zeznania pozwanej, 02:18:25-02:23:36, k.1030) i miał stanowić zabezpieczenie interesów powoda poprzez zapewnienie mu możliwości uzyskania udziałów, kiedy będzie to już prawnie możliwe, stosownie do poczynionych wcześniej ustaleń (dowód: zeznania powoda 00:51:46-00:56:09, k.1028, 00:05:25-00:45:43, k.1229-1230 oraz świadków R. M., 02:22:36-02:26:46, k.933 i V. S., 00:32:45-00:44:35, k.992). W dniu 4 listopada 1999 r. Z. N. zbył przysługujące mu udziały Z.L. (niesporne, protokół kontroli skarbowej k.81).

W październiku 2001 r. miało odbyć walne zgromadzenie wspólników spółki (...), w którym zamierzał uczestniczyć powód i jego współpracownicy, zaangażowani w działalność spółki. Zostali oni jednak wyrzuceni z siedziby spółki przez Z. L., który oznajmił, że „nie mają czego tam szukać”. Po zdarzeniu sytuację próbował załagodzić Z. J., który zaprosił słowackich współpracowników na obiad (dowód: zeznania świadka R. M., 01:16:43-01:27:55, k.931-932, zeznania powoda 01:18:22-01:31:40, k.1029, 00:05:25-00:45:42, k.1229-1230). Po tym, jak obywatele słowaccy powzięli wiadomość, że poza umową licencyjną spółka pozyskuje dla siebie oprogramowanie do obsługi przyjmowanych zakładów, doszło do eskalacji konfliktu z udziałowcami spółki, który dotyczył również uiszczania opłat licencyjnych. Ostatecznie dostęp do oprogramowania został wyłączony, a spółka wdrożyła inny system. Rozliczenia z tego tytułu były przedmiotem postępowania sądowego które toczyło z powództwa licencjodawcy przed sądami Republiki Słowackiej (niesporne).

Pismem z 23 grudnia 2001 r. ówczesny pełnomocnik powoda adw. H. W. wezwał pozwaną do wykonania zobowiązania wynikającego z oświadczenia złożonego w dniu 25 sierpnia 1999 r. (niesporne, kopia pisma k.13). W odpowiedzi na wezwania pełnomocnik pozwanej adw. P. K. udzielił odpowiedzi, w której powołał się na niedopuszczalność przekazania udziałów w spółce cudzoziemcowi, a nadto wskazał, że jeśli jego mandantka podpisywała jakieś zobowiązanie to z całą pewnością stwierdziła, że czynności prawnej może dokonać, ale jedynie jeżeli nie będzie ona sprzeczna z obowiązującymi przepisami prawa (niesporne, pismo z 8 stycznia 2002 r., k.12). Z doniesienia powoda w spółce prowadzona była kontrola skarbowa, która zakończyła się stwierdzeniem, że w związku z brakiem możliwości skonfrontowania kserokopii dokumentów z ich oryginałami oraz niemożnością przesłuchania w charakterze świadków obywateli Słowacji, biorąc pod uwagę jedynie oświadczenia złożone przez przedstawicieli kontrolowanej jednostki, nie można stwierdzić, czy spółka (...) w tym zakresie naruszyła przepisy ustawy Prawo dewizowe oraz przepisy ustawy o grach losowych, zakładach wzajemnych i grach na automatach (niesporne, protokół kontroli skarbowej z 4 lipca 2002 r., k.79-98).

Wezwanie do przeniesienia udziałów zostało ponowione min. w piśmie pełnomocnika powoda z 30 kwietnia 2007 r., na co pełnomocnik pozwanej odpowiedział pismem z 23 maja 2007 r., wskazując na sprzeczność zaciągniętego przez pozwaną zobowiązania z prawem (niesporne, pismo pełnomocnika pozwanej k.1614). W kolejnych pismach z 12 września 2011 r. oraz z 15 listopada 2011 r., pełnomocnik powoda wezwał pozwaną do złożenia odpowiedniego

oświadczenia w terminie 1 grudnia 2011 r. we wskazanej kancelarii notarialnej, czego pozwana nie uczyniła (niesporne, pisma k.14-15). W dniu 22 grudnia 2011 r. powód wystąpił z wnioskiem o zavezwanie pozwanej do próby ugodowej, obejmującym dochodzone roszczenie (niesporne, k.20-21).

Poza sporem było również, że w spółce (...) dokonano zmiany w strukturze udziałów w ten sposób, że dotychczasowe udziały przysługujące pozwanej U. J. w liczbie 5.000 odpowiadały 1.600 nowych udziałów, a w zakresie 2.650 udziałów objętych oświadczeniem z 25 sierpnia 1999 r. – 848 udziałów (dowód: opinia uzupełniająca biegłej K. R. z czerwca 1999 r., k.2808). Udziały te zostały zbyte na rzecz innych podmiotów i w dacie wniesienia pozwu pozwana już nimi nie dysponowała (niesporne, księga udziałów k.1786-1790).

Wysokość doznanej przez powoda szkody, związanej z nieprzeniesieniem na niego udziałów w spółce (...), odpowiadającej liczbie udziałów wskazanej w oświadczeniu pozwanej z 25 sierpnia 1999 r. przy uwzględnieniu aktualnej wartości rynkowej udziałów wynosi 171.694.800 zł (dowód: opinia uzupełniająca biegłej K. R., k.2806-2830). Kwota ta opiera się na wartości rynkowej udziałów (156.544.000 zł) oraz uwzględnia wartość dywidendy przypadającej na te udziały za lata 2007 – 2016, tj. 15.166.892,24 zł (k.2811), a także wysokość przypadających na udziały dopłat, tj. 16.100 zł.

Powyższy stan faktyczny został ustalony na podstawie wymienionych wyżej dowodów. Sąd Apelacyjny uwzględnił w całości dowody z postaci zeznań świadków D. P., R. M., R. B., V. S., J. B. i B. G.. Pominąwszy niedokładności nie mające znaczenia w sprawie lub wynikające z wpływu czasu albo innej roli poszczególnych świadków, zeznania te są ze sobą zbieżne i wzajemnie się uzupełniają. Wynika z nich w sposób nie budzący wątpliwości na jakich zasadach odbywała się współpraca pomiędzy powodem i jego współpracownikami z jednej strony, a osobami formalnie zaangażowanymi w powstanie i spółki (...) i prowadzenie jej spraw z drugiej. Wiarygodne są również zeznania powoda, który – choć nie ustrzegł się niedokładności (np. co do czasu, w jakim doszło do wyrzucenia obywateli Słowacji z siedziby spółki) – to jednak w odniesieniu do zasadniczych okoliczności sprawy w całym toku postępowania prezentował jednorodne i konsekwentne stanowisko, zbieżne ze stanowiskiem wymienionych wyżej świadków. Choć wszystkie te osoby są bezpośrednio lub pośrednio zainteresowane wynikiem sprawy, to jednak w ich zeznaniach Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się takich okoliczności, które nakazywałyby poddać w wątpliwość prawdomówność świadków, czy samego powoda. Podkreślić należy, że zeznania te znajdują potwierdzenie w zgromadzonych dokumentach, w tym zwłaszcza protokole rokowań odbytych w O. w dniu 7 grudnia 1997 r. oraz dokumencie o nazwie: „Warunki współpracy w firmie (...) w R. uzgodnione na wspólnym rokowaniu dnia 01.02.1998 r.”. Zostały one opatrzone podpisami uczestników tych czynności, z których żaden nie zaprzeczył, że brał udział w takim wydarzeniu. W szczególności uczestniczący w rokowaniach z 7 grudnia 1997 r. Z. L. nie twierdził, że złożony pod protokołem podpis (k.608-609) nie pochodzi od niego lub by dokument ten zawierał nieprawdziwe okoliczności, podobnie jak nie zaprzeczyła temu inna uczestniczka rozmów D. F.. W odniesieniu do tych dowodów pozwana twierdziła jedynie, że powód złożył dwa egzemplarze dokumentu obejmującego protokół z 1 lutego 1998 r., pomiędzy którymi występują istotne różnice, a lista obecności zawarta w dokumencie z 7 grudnia 1997 r. nie zgadza się z tym, co ujawniono na wstępie dokumentu (pismo pełnomocnika pozwanej z 26 września 2017 r., k.1257). Co do pierwszego zastrzeżenia należy zgodzić się z pozwaną, że pomiędzy egzemplarzami protokołu z 1 lutego 1998 r. znajdującymi się na k.18-19 i 178-179 akt występują różnice, jednak mają one wyłącznie charakter graficzny oraz lingwistyczny, co wynika z faktu, że dokument znajdujący się na k.179-179 został przetłumaczony z języka słowackiego. Różnice te sprowadzają się do użycia w jednym egzemplarzu sformułowania „do rozruchu Spółki” (k.178, pkt 11), a w innym „na rozpoczęcie działalności przez firmę” (k.19, pkt 11), przy czym sens obu wypowiedzi jest taki sam. Co się zaś tyczy zastrzeżeń pozwanej do drugiego dokumentu, istotnie w części wstępnej protokołu z 7 grudnia 1997 r. obok D. F., S. K., Z.L., O. B. i R. B. widnieje również V. S., który jako jedyny nie złożył podpisu pod dokumentem. Okoliczność ta nie ma jednak żadnego znaczenia i nie odbiera mocy dowodowej dokumentowi skoro – jak już wskazano – nikt z pozostałych uczestników czynności nie zaprzeczył, że miała ona miejsce oraz nie zakwestionował złożonych na dokumencie podpisów, jak i jego treści.

Sąd Apelacyjny uwzględnił jedynie częściowo (we wskazanym wyżej zakresie) zeznania Z. L., D. F., Z. J., W. S. i J. G. ponieważ w pozostałej części są one sprzeczne z dowodami, które ocenione zostały jako wiarygodne. Znamienne jest, że świadkowie stanowiący tzw. stronę polską pomniejszali rolę obywateli słowackich w postaniu i rozwijaniu działalności

spółki w początkowym okresie jej istnienia. W ocenie Sądu Apelacyjnego treść zeznań była wynikiem zatajenia tej informacji przed władzami polskimi z obawy przed utratą pozwolenia na prowadzenie działalności bukmacherskiej i nie odpowiadała rzeczywistości stanowi rzeczy.

W odniesieniu do zeznań Z.L. należy podkreślić, że świadek ten przedstawiał okoliczności związane z przekazywaniem przez obywateli Słowacji sum pieniężnych z przeznaczeniem na rozwój spółki inaczej niż wynika to z prawomocnego wyroku karnego skazującego go za przestępstwo z art.205 § 1 i 2⁽¹⁾k.k. w związku z art.58 k.k. z 1969 r., którym to wyrokiem po myśli art.11 k.p.c. Sąd pozostaje związany. W tym miejscu zgodzić się należy z powodem, że ustalenia Sądu Okręgowego co do faktu udzielania pożyczek przez obywateli Słowacji nie znajdują oparcia w zgromadzonych dowodach i pozostają w sprzeczności z treścią przywołanych wyroków. Świadek zaprzeczył jednocześnie, że powód ustalał z D. F. zasady funkcjonowania spółki, w tym proporcje udziałów przypadających stronie polskiej i słowackiej, a jednocześnie podał, że takie ustalenia były dokonywane, tyle że w związku z zamiarem powołania kolejnej spółki, która miała zajmować się obsługą spółki (...). Wersja ta jest zupełnie niewiarygodna ponieważ ani powód, ani D. F. nie potwierdzili takiego zamierzenia, a poza tym powoływanie kolejnej spółki w sytuacji, gdy wszyscy zainteresowani skupiali swoje wysiłki na utworzeniu i (...) spółki (...), byłoby całkowicie nieracjonalne. Nie wiadomo również na czym obsługa ta miałaby polegać i z jakich przyczyn spółka (...) nie mogłaby w czynić tego w ramach własnej działalności. W świetle pozostałych dowodów nie jest też wiarygodne wyjaśnienie świadka, że powód był zainteresowany (...) spółki (...) wyłącznie dlatego, aby móc podwyższać opłaty licencyjne na oprogramowanie do przyjmowania zakładów. Przeczy temu chociażby wykazane zaangażowanie w sprawy spółki ze strony obywateli słowackich, daleko przekraczające zakres wynikający z umowy licencyjnej, co znalazło potwierdzenie również w prawomocnym wyroku karnym. Jednocześnie świadek – choć nadał tym faktom inne znaczenie – potwierdził fakt obecności w spółce R. B.i D. P.oraz udzielenie stronie słowackiej dostępu do danych finansowych i przekazywania sprawozdań dotyczących przepływów pieniężnych w spółce, co również musi zostać uwzględnione jako potwierdzenie wersji przedstawionej przez powoda.

Jeśli chodzi o zeznania D. F., to w wielu istotnych kwestiach świadek zeznawała sprzecznie z dowodami, które zostały uznane za wiarygodne albo zasłaniała się niepamięcią i stresem związanym z poczuciem zagrożenia życia, co zmusiło ją do sprzedaży udziałów. Odnosi się to zwłaszcza do roli powoda w spółce oraz udziałem obywateli słowackich w finansowaniu spółki. Jednak także i ona potwierdziła, choć nie bezpośrednio, istotną rolę obywateli słowackich w spółce. Z zeznań D. F. wynika bowiem, że Z. L., który faktycznie zarządzał spółką, stale kontaktował się z powodem, a obywatele słowaccy udzielili spółce (...) know – how, choć wedle świadka miało to nastąpić w ramach stosunku umownego. W sprawie nie wykazano jednak, że umowa o takim przedmiocie w ogóle została zawarta. Zeznania D. F. należy więc tak interpretować, że obywatele słowaccy udzielali spółce wsparcia, zarówno finansowego, jak i przez osobistą pracę, polegającego na udostępnieniu know – how, to z kolei potwierdza wersję powoda i pozostałych, wymienionych na wstępie świadków, o ich zaangażowaniu w sprawy spółki w daleko szerszym zakresie niż wynikał z umowy licencyjnej.

Jako sprzeczne z wiarygodnymi dowodami pominięto częściowo zeznania Z. J., W. S., a także zeznania J. G., które nie polegały na prawdzie. Świadek zeznała, że udziały nabyła od siostry, tj. D. F., przy czym nie pamiętała ceny nabycia. Podawała także, że zdecydowała się na zakup udziałów ponieważ miała wolne środki, które wolała ulokować w udziałach niż w bankach, do których nie miała zaufania, a zakup doradziła jej siostra. Tymczasem, jak wynika z niespornych okoliczności sprawy, świadek nabyła udziały od swej siostry na podstawie umowy darowizny, przy czym darczyńca uiszczała również należny podatek. Czyny to zeznania świadka w tej części zupełnie niewiarygodnymi, a wręcz nieprawdziwymi. Podobnie niewiarygodne są zeznania dotyczące samego zbycia udziałów – świadek zeznała, że otrzymała pełną zapłatę, a uzyskane środki wystarczyły na zakup mebli do kuchni i przedpokoju. W umowie zawartej z U. J. wskazano, że cena za udziały, jaką miała otrzymać świadek wyniosła 250.000 zł. Z powszechnie dostępnych informacji wynika, że średnie miesięczne wynagrodzenie w całym 1999 r., kiedy to doszło do zawarcia umowy, wynosiło 1.706,74 zł ((...) co oznacza, że świadek miała otrzymać ok.146 średnich miesięcznych wynagrodzeń, tj. sumę wynagrodzeń za ponad 12 lat. Jest zatem zupełnie nieprawdopodobne, by taka kwota okazała się wystarczająca zaledwie na zakup mebli kuchennych i do przedpokoju. Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że nawet jeśli J. G. otrzymała jakąkolwiek należność za zbyt udziały, to miała ona raczej symboliczny charakter i nie odpowiadała

kwocie wskazanej w treści umowy. Okoliczność ta w połączeniu z brakiem wiedzy o spółce i zupełnym brakiem zainteresowania jej działalnością, o czym mowa w zeznaniach, a także przy uwzględnieniu, że świadek nabyła udziały nie z własnej inicjatywy i zbyła je osobie wskazanej przez (...) L. i to w czasie, kiedy D. F. została – jak podała – zmuszona do dokonania takiej samej transakcji odpowiadającej zresztą ustaleniom poczynionym przez powoda i Z.J., świadczy jasno, że choć formalnie udziały należały do J. G., to faktycznie nie ona podejmowała decyzje co do obrotu nimi i nie ona czerpała z tego tytułu korzyści. Potwierdza to stanowisko powoda o tym, że J. G. była jedynie powiernikiem, tj. miała zachować udziały do chwili, kiedy odpadną prawne przeszkody w ich nabyciu przez samego powoda lub wskazaną przez niego osobę.

Nie zasługują na wiarę również zeznania pozwanej U. J. co do tego, że oświadczenie z 25 sierpnia 1999 r. złożyła wyłącznie w zamiarze zapewnienia powodowi swoistego prawa pierwokupu udziałów na wypadek, gdyby podjęła decyzję o ich zbyciu. Przeczy temu nie tylko literalna treść oświadczenia, w którym mowa o przekazaniu praw do udziałów powodowi lub wskazanej przez niego osobie „w dowolnym czasie i miejscu”. Treść oświadczenia oraz okoliczności towarzyszące jego złożeniu świadczą o tym, że w wykonaniu ustaleń poczynionych przez powoda i męża pozwanej Z. J. zobowiązała się ona – jako powiernik – do przeniesienia części nabytych udziałów na powoda (lub wskazaną przez niego osobę) wtedy, kiedy to będzie prawnie możliwe. Należy podkreślić przy tym, że po pierwszym wezwaniu do wykonania zobowiązania wystosowanym przez pełnomocnika powoda adw. H. W. pozwana, także reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, nie zaprzeczyła idei zobowiązania, a jedynie podniosła, że jeśli podpisała zobowiązanie to z całą pewnością stwierdziła, że czynności prawnej może dokonać, ale jedynie jeżeli nie będzie ona sprzeczna z obowiązującymi przepisami prawa. Podobnej odpowiedzi udzieliła poprzez swego pełnomocnika w piśmie z 23 maja 2007 r., w którym również mowa była jedynie o przeszkodzie związanej ze stanem prawnym (która w dacie sporządzenia pisma już zresztą nie występowała). Także w tym piśmie pozwana nie powoływała się na to, że składając oświadczenie zmierzała wyłącznie do zapewnienia powodowi pierwszeństwa w nabyciu udziałów. Zresztą, pozwana nie zawiadomiła powoda o zbyciu udziałów, do czego rzekomo się zobowiązała i czego wymagał art. 598 k.c. Mając te wszystkie okoliczności na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, że aktualne stanowisko pozwanej jest wyrazem jej taktyki procesowej, a nie rzeczywistych intencji, jakie towarzyszyły złożeniu oświadczenia. Z tego względu nie są wiarygodne również zeznania świadka Z. J. i W. S., którzy również powoływali się na rzekome prawo pierwokupu. Nie są też wiarygodne zeznania pozwanej i świadka Z. J. o tym, że po powzięciu informacji, że obywatele państw obcych nie mogą być współnikami w spółkach przyjmujących zakłady wzajemne, oświadczenie z 25 sierpnia 1999 r. zostało „wypowiedziane”. Świadek dodatkowo wskazał, że poinformował o tym powoda, który przyjął wspomniany fakt do wiadomości. Przedstawiona powyżej wersja wypadków nie znajduje oparcia w żadnych wiarygodnych dowodach. Z tych bowiem wynika okoliczność przeciwna, że powód i współpracujące z nim osoby miały pełną świadomość obowiązującego w Polsce stanu prawnego i wynikających zeń ograniczeń w zakresie możliwości działania na rynku bukmacherskim przez cudzoziemców, co skłoniło ich do zaangażowania się w sprawy spółki przy wykorzystaniu konstrukcji powiernictwa. Świadomość tę od początku miały też osoby działające w spółce po stronie polskiej, w tym pozwana i jej mąż. Nie jest prawdopodobne, by doświadczony przedsiębiorca, jakim jest Z. J., podjął decyzję o poczynieniu znacznej inwestycji w udziały spółki bez dogłębnego rozeznania stanu prawnego, tym bardziej, że to on zajmował się wszystkimi formalnościami związanymi z umową i przygotował oświadczenie z 25 sierpnia 1999 r., podpisane następnie przez pozwaną. Pozwana zeznała, że oświadczenie to traktowała jako warunkowe wyrażenie woli, że w przyszłości, gdy będzie to prawnie możliwe i będzie odpowiednia oferta, to w pierwszej kolejności zwróci się do powoda i rozpatrzy jego ofertę. Podała też, że przed podpisaniem oświadczenia mąż powiedział jej, że powód jest zainteresowany nabyciem udziałów i kiedy będzie to prawnie możliwe, sprzeda mu udziały, dlatego zdecydowała się na podpisanie oświadczenia (zeznania pozwanej, 02:27:10-02:31:57, k.1030-1031, natomiast składając zeznania w postępowaniu apelacyjnym pozwana podała, że przed podpisaniem oświadczenia w ogóle nie знаła jego treści, 01:05:40-01:18:06, k.1230). Już z tego fragmentu zeznań wynika, że pozwana i jej mąż przed złożeniem oświadczenia wiedzieli o ograniczeniach prawnych w zakresie nabywania udziałów w tego rodzaju spółkach przez cudzoziemców, gdyż w przeciwnym razie w ogóle by nie wspomniano o możliwości zakupu udziałów „kiedy to będzie prawnie możliwe”. To zaś czyni niewiarygodnym dalszą część zeznań, zarówno pozwanej, jak i Z.J. co do odwołania oświadczenia, do czego miało dojść później, w niesprecyzowanym bliżej czasie. Zeznania tych osób nie są wiarygodne również w części, w jakiej dotyczą zapłaty za udziały nabyte od J. G., a to z uwagi na przytoczone wyżej

zastrzeżenia odnoszące się do braku wiarygodności zeznań tego świadka. Należy także zauważyć, że 2650 udziałów w spółce (...), o których była mowa w oświadczeniu z 25 sierpnia 1999 r., odpowiada ok.17% wszystkich udziałów (15.000), a to z kolei koresponduje z zeznaniami powoda co do zakresu ustępstwa uczynionego przy wstąpieniu do spółki małżonków J..

Sąd Apelacyjny pominął zeznania świadka L. P., głównej księgowej w spółce (...) jako nieprzydatne dla sprawy. Świadek podała, że od czasu jej zatrudnienia w spółce, tj. od 2000 r., w dokumentacji księgowej nie widniały pożyczki udzielane przez obywateli słowackich. Jest to tyle zrozumiałe, że w związku obowiązującymi w tamtym czasie ograniczeniami wynikającymi z prawa dewizowego źródło finansowania nie zostało ujawnione w dokumentacji spółki, a nadto z uwagi na ograniczenia dowodowe przeprowadzona w spółce kontrola skarbową została oparta wyłącznie na dokumentach i oświadczeniach pochodzących od osób uprawnionych do działania w imieniu spółki. Nieujawienie wpłat, niezależnie od tytułu, pod jakim miałyby być dokonywane, nie ma jednak znaczenia dla sprawy, podobnie jak bezsporna okoliczność, że po nabyciu udziałów Z.J. udzielał spółce pożyczek.

Sąd Apelacyjny uwzględnił w całości uzupełniającą opinię biegłej K. R. z czerwca 2019 r. (sporządzoną na okoliczność wysokości doznanej przez powoda szkody, z uwzględnieniem liczby udziałów odpowiadającej 2650 udziałom w spółce (...) według stanu z 25 sierpnia 1999 r., k.2804-2830, k.3047) oraz z uwzględnieniem wyjaśnień co do metody, w oparciu o którą sporządzono opinię, udzielonych w ramach ustosunkowania się do zarzutów pozwanej podniesionych w związku z pierwszą opinią (k.2460-2474, k.2550: 00:06:36-00:57:32). Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że opinia zasługuje na uwzględnienie ponieważ została sporządzona w sposób fachowy i kompetentny, biegła rzetelnie i w sposób nie rodzący żadnych wątpliwości odniosła się do zarzutów podnoszonych przez obie strony, w tym zwłaszcza przez pozwaną, i wyjaśniła przyczyny, dla których dokonała wyboru przyjętej metody oszacowania szkody. Przy ustaleniu wartości udziałów biegła uwzględniła wszystkie okoliczności odnoszące się do sytuacji spółki, miała również na uwadze wysokość wypłaconej dywidendy oraz wysokość dopłat wniesionych przez wspólników.

Wnioski opinii głównej zostały pominięte ponieważ zasadnie wskazała pozwana na zmiany, jakie zaszły w strukturze udziałów w spółce, które zostały uwzględnione w opinii uzupełniającej z czerwca 2019 r. Pominięto również dalszą opinię uzupełniającą ponieważ Sąd Apelacyjny po rozważeniu argumentów powoda doszedł do przekonania, że wysokość odszkodowania powinna uwzględniać stan istniejący w chwili wyrokowania, a nie w dacie zbycia udziałów przez pozwaną.

Wnioski dowodowe zgłoszone przez pozwaną w postępowaniu apelacyjnym podlegały oddaleniu. Wniosek o dopuszczenie dowodu z przesłuchania świadka Z. J. zgłoszony w piśmie pełnomocnika pozwanej z 12 stycznia 2018 r. (k.1587-1588) był niezasadny ponieważ w sprawie nie ujawniono żadnych okoliczności, które nie były objęte zeznaniami złożonymi przez tego świadka przed Sądem Okręgowym, stąd nie zachodziła potrzeba jego ponownego przesłuchania. Oddalono również wnioski o dopuszczenie dowodu z prywatnych ekspertyz sporządzonych na zlecenie pozwanej (k.1640-1646, k.1663-1675 i k.1676-1682, k.1811-1857, k.2320-2344, k.2381-2421, k.2866-2899, k.2935-2970). Dokumenty te nie miały waloru dowodu w rozumieniu przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, a jedynie ujawniały stanowisko strony pozwanej i tak zostały potraktowane. Oddaleniu podlegały również wnioski dowodowe zgłoszone przy piśmie pełnomocnika pozwanej z 25 maja 2018 r. (k.1765 i nast.) ponieważ dotyczyły okoliczności niespornych (np. struktury udziałów ujawnionej w księdze udziałów), w tym ujętych w opinii biegłej (sposobu pokrywania strat i podwyższenia kapitału zakładowego w spółce (...)). Dla rozstrzygnięcia sprawy pozostawało bez znaczenia, że pozwana złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez powoda polegającego na usiłowaniu doprowadzenia Sądu Okręgowego w Katowicach i Sądu Apelacyjnego w Katowicach do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości (32.000.000 zł) i że w tej sprawie wszczęto śledztwo (k.1807, k.2558 i nast.), skoro do chwili zamknięcia rozprawy nie zapadł prawomocny wyrok karny skazujący powoda za to przestępstwo. Nie zasługiwał na uwzględnienie wniosek pozwanej zawarty w piśmie procesowym z 10 października 2019 r. (k.3037) o dopuszczenie dowodu z protokołów zeznań świadków D. F., J. G., W. P. i I. L. złożonych w toku postępowania karnego, które to dowody miały obalić stanowisko powoda w kwestii umowy powierniczej. Jeżeli pozwana dostrzegła potrzebę ponownego przesłuchania świadków D. F. i J. G., a także po raz pierwszy W. P. i I. L., winna złożyć wniosek o dopuszczenie dowodu z ich zeznań oraz potrzebę tę należy uzasadnić,

z uwzględnieniem art.381 k.p.c. Protokoły przesłuchania świadków sporządzone w innym postępowaniu mogą co najwyżej służyć weryfikacji wiarygodności zeznań złożonych w niniejszej sprawie, jednak zarzutów takich pozwana nie zgłaszała, a nadto nie wyjaśniła przyczyn, dla których Sąd Apelacyjny winien przy ustaleniu stanu faktycznego uwzględnić protokoły zeznań osób, o przesłuchanie których w niniejszej sprawie nie wniosła. Co się zaś tyczy wniosków zgłoszonych w piśmie pełnomocnika pozwanej z 12 sierpnia 2019 r. (k.2903 i nast.), tj. o dopuszczenie dowodu z potwierdzenia wypłaty kwoty 500.000 zł, dokonanej w dniu 26 sierpnia 1999 r. na rzecz D. F. tytułem zapłaty za udziały, wyciągu z rachunku bankowego oraz potwierdzenia uiszczenia opłaty skarbowej (k.2971-2973), które miały służyć wykazaniu, że J. G. otrzymała zapłatę za udziały zbyte na rzecz pozwanej to po pierwsze, ich treść nie była sporna, a po wtóre, należy podzielić stanowisko powoda, że dowody te nie są przydatne dla wykazania przywołanej tezy. Dokumenty te w żaden sposób nie odnoszą się do J. G., a nadto w umowie noszącej datę wcześniejszą wyraźnie wskazano, że cena za udziały została już zapłacona. Pozwana nie uzasadniła również dlaczego wnioski nie zostały złożone w postępowaniu przed Sądem Okręgowym, skoro przedmiotem dociekań tego Sądu była również kwestia zapłaty, jaką J. G. miała otrzymać za swoje udziały.

Wniosek o dopuszczenie dowodu z oświadczenia biegłego rewidenta A. M. (k.2974) zawarty w piśmie pełnomocnika pozwanej z 12 sierpnia 2019 r. (k.2913) podlegał oddaleniu ponieważ nie był przydatny do stwierdzenia okoliczności, której wykazaniu miał służyć, tj. sytuacji finansowej spółki (...) w 1999 r. oraz ryzyka inwestycyjnego, które podjęła pozwana poprzez zawarcie z J. G. umowy zbycia udziałów. Jeśli pozwana uznała, że A. M. dysponuje wiadomościami istotnymi dla sprawy, winna złożyć wniosek o dopuszczenie dowodu z jego zeznań, co umożliwiłoby przeciwnikowi procesowemu zadawanie pytań, a Sądowi dokonanie oceny tego dowodu na podstawie art.233 § 1 k.p.c. Także w tym wypadku pozwana nie wyjaśniła przyczyn, dla których wniosek nie został złożony w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, skoro odnosił się do czynności wykonanych przez A. M. w 1999 r., o których pozwana wiedziała, bo zostały przeprowadzone na jej zlecenie.

Oddaleniu podlegały wnioski o dopuszczenie dowodu z pisma pełnomocnika pozwanej z 23 maja 2007 r. (k.1614), skierowanego do pełnomocnika powoda ponieważ dotyczył on okoliczności pomiędzy stronami niespornej, podobnie jak niesporne było, że powód wystąpił z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej, a wszczęte na tej podstawie postępowanie nie zakończyło się zawarciem ugody oraz że pierwszy z wniesionych przez niego pozwów o zapłatę kwoty 32.000.000 zł został zwrócony. Pozostałe dokumenty zawarte w aktach spraw I Co 2391/11 Sądu Rejonowego dla Krakowa – Śródmieścia w Krakowie (k.2581-2608) i I C 2516/11 Sądu Okręgowego w Krakowie (k.2609-2754) nie mają w sprawie znaczenia, stąd wniosek o dopuszczenie dowodu z tych dokumentów nie został uwzględniony.

Oddaleniu podlegał również wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z umowy sprzedaży udziałów z 16 maja 2012 r. oraz umowy darowizny z 18 września 2015 r. (k.1603-1605) ponieważ w sprawie pozostawało niesporne, że pozwana wyzbyła się udziałów, wobec czego powód ostatecznie nie podtrzymywał żądania złożenia oświadczenia woli. Bez znaczenia było więc, czy pozwana ponownie nabyła udziały w spółce (...) i jak nimi rozporządziła. Dla rozstrzygnięcia sprawy nie były też istotne informacje zawarte w dokumentach, które obrazowały pozycję rynkową spółki (...) oraz majątek powoda i jego rodziny (k.1692-1755).

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów podniesionych w apelacji na wstępie należy uznać, że powód skutecznie zakwestionował przyjętą przez Sąd Okręgowy podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. Została ona ustalona z pominięciem szeregu istotnych okoliczności odnoszących się do zaangażowania powoda w sprawy spółki i okoliczności towarzyszących nabyciu przez pozwaną udziałów od J. G., a ocena dowodów nie spełnia wymogów z art.233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy nie odmówił mocy dowodowej zeznaniom powoda i świadków będących obywatelami Słowacji oraz sprzecznym z nimi zeznaniom Z.J. i samej pozwanej, nie wiadomo więc na jakiej podstawie ustalenia faktyczne zostały poczynione, nie dostrzegł także okoliczności świadczących o braku wiarygodności zeznań J. G.. Sąd Okręgowy zaniechał dokonania oceny w sposób wszechstronny, tj. z uwzględnieniem wszystkich dowodów, w tym z zaoferowanych mu dokumentów, co doprowadziło do błędnych wniosków w zakresie stanu faktycznego, jaki z dowodów tych wynikał. Ponieważ badając zarzuty naruszenia prawa procesowego w zakresie odnoszącym się do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny dla jasności sprawy nie odwoływał się do ustaleń Sądu

Okręgowego, lecz przedstawił w pełnym zakresie poczynione przez siebie ustalenia, odpowiadające twierdzeniom powoda, szczegółowe rozważanie zarzutów zawartych w punktach I. 1-11 oraz 13-14 stało się zbędne.

Zasadny był też zarzut naruszenia art.217 § 1 i 2 k.p.c. w związku z art.227 k.p.c. (pkt I.15 apelacji) poprzez oddalenie wniosku powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego celem wykazania wysokości doznanej przez powoda szkody. Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że dowód ten jest niezbędny dla rozstrzygnięcia sprawy i przeprowadził go w toku postępowania apelacyjnego.

Powód zarzucił też naruszenie art.187 § 2 pkt 1 i 2 k.p.c. w związku z art.21 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i zasądzenie od Skarbu Państwa opłaty w wysokości 100.000 zł podczas gdy z przywołanych przez powoda okoliczności sprawy miało wynikać, że domagał się on jedynie zapłaty, a nie przeniesienia udziałów, co było niemożliwe z uwagi na ich zbycie (takie stanowisko znalazło też potwierdzenie w apelacji). Odmienne niż podnosi się w apelacji, problem nie sprowadzał się do obciążenia powoda skutkami wskazania niewłaściwej podstawy prawnej żądania, lecz do poddania osądowi roszczenia w jego literalnym i nie pozostawiającym wątpliwości brzmieniu. Odnosząc się do tego zarzutu należy zauważyć, że żądanie pozwu zostało sformułowane w taki sposób, że powód domagał się zobowiązania ozwanej do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu udziałów, ewentualnie zapłaty kwoty 32.000.000 zł. Powołanie się na fakt zbycia udziałów już w pozwie nie uchylało skutku w postaci związania tak sformułowanym żądaniem, ani nie zwalniało Sądu z obowiązku jego rozpoznania ze wszystkimi tego konsekwencjami, w tym wynikającymi z art.386 § 4 k.p.c. oraz art.98 k.p.c. oraz art.2 ust.2 i art.3 ust.2 pkt 1 u.k.s.c. Wobec jednoznacznego stanowiska powoda nie ma też podstaw do przyjęcia, że literalnie brzmienie pozwu było wynikiem omyłki czy niedokładności powstałej przy formułowaniu żądania, a fakt oczywistej bezzasadności żądania głównego nie miał w tym kontekście żadnego znaczenia. Należy przy tym zauważyć, że w całym toku postępowania, również w postępowaniu apelacyjnym wywołanym zaskarżeniem wyroku z 25 września 2013 r., przedmiot sprawy był oznaczany jednolicie jako „zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli”. Powód, który począwszy od poprzednio prowadzonego postępowania apelacyjnego, reprezentowany był przez fachowego pełnomocnika, nie domagał się sprostowania zapadłych w sprawie orzeczeń, czy sporządzonych protokołów rozprawy. Dopiero w postępowaniu ponownym sformułował swoje stanowisko w sposób, z którego wynikało, że nie popiera już żądania przeniesienia udziałów, co należy uznać za równoznaczne z cofnięciem powództwa w tej części. Nie zwalniało to jednak skarżącego z obowiązku zwrotu kosztów poniesionych przez przeciwnika procesowego na zasadach ogólnych (art.98 k.p.c.), nie zachodziły też przesłanki do zwrotu uiszczonych opłat od pozwu, o jakich mowa w art.79 u.k.s.c. Ponieważ rozpoznaniu podlegało drugie roszczenie tj. o zapłatę, obowiązkiem powoda było uiszczenie należnej opłaty, której wysokość została prawidłowo ustalona przez Sąd Okręgowy. Zasadą jest, że w przypadku wniesienia pozwu zawierającego żądanie główne i ewentualne, obowiązek uiszczenia opłaty dotyczy wyłącznie pierwszego z nich ponieważ w razie uwzględnienia powództwa w tej części żądanie ewentualne nie podlega w ogóle rozpoznaniu. W chwili wniesienia pozwu nie ma więc jeszcze podstaw do ponoszenia przez powoda kosztów sądowych w zakresie żądania ewentualnego, a obowiązek ten aktualizuje się wraz z oddaleniem żądania głównego i znajduje swój wyraz w wyroku. Skoro rozpoznaniu podlegały dwa żądania, obowiązkiem powoda – w zaistniałych w sprawie okolicznościach – było uiszczenie opłaty od każdego z nich, co czyni zarzut apelacji niezasadnym. Apelacja odniosła skutek o tyle, że wobec cofnięcia żądania przeniesienia udziałów jego merytorycznej ocenie stanął na przeszkodzie art.355 k.p.c., czego nie dostrzegł Sąd Okręgowy oddalając powództwo. W tym stanie rzeczy konieczne stało się uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania w tej części.

W świetle przedstawionych wyżej ustaleń należy zgodzić się z powodem, że przy wydaniu zaskarżonego rozstrzygnięcia doszło do naruszenia prawa materialnego. Wykładnia złożonego przez pozwaną oświadczenia woli z 25 sierpnia 1999 r., powinna zostać dokonana zgodnie z zasadami określonymi w art.65 k.c. Na gruncie powołanego przepisu przyjęto metodę kombinowaną, która jest przejawem dążenia do równowagi pomiędzy dwiema wartościami – zasadą pewności obrotu oraz zasadą autonomii woli. Przy dokonywaniu wykładni oświadczeń woli przewagę zyskuje element obiektywny, związany z koniecznością ochrony zaufania adresata oświadczenia. Stanowisko to jest konsekwencją przyjętego w prawie cywilnym założenia, że elementem najbardziej istotnym w stosunkach prawnych jest ujawniona na zewnątrz wola człowieka, nakierowana na wywołanie skutków prawnych. Celem wykładni jest więc ustalenie

rzeczywistej treści tego uzewnętrznionego zachowania, a nie dociekanie wewnętrznej (subiektywnej) woli osoby składającej oświadczenie. Przyjmuje się jednocześnie, że składający oświadczenie powinien je sformułować w taki sposób, aby odpowiadało ono jego woli, co wymaga zachowania odpowiedniej staranności. Jeśli tego zaniecha, musi ponieść konsekwencje polegające na przypisaniu jego oświadczeniu sensu, jaki wiązał z nim adresat. Powszechnie przyjmuje się też, że odbiorca oświadczenia woli może skutecznie powołać się na sens przez siebie rozumiany tylko wtedy, gdy każdy uczestnik obrotu, określany też jako typowy adresat, znajdujący się w podobnej sytuacji (szczególnie dysponujący takim samym zakresem wiedzy o oświadczeniu i okolicznościach jego złożenia), zrozumiałby tak samo jego znaczenie. Decyduje normatywny i zindywidualizowany punkt widzenia odbiorcy, który z należytą starannością wymaganą w obrocie (art. 355 k.c. stosowany w drodze analogii) dokonuje interpretacji zmierzającej do odtworzenia treści myślowych składającego oświadczenie woli. Jak się powszechnie przyjmuje w judykaturze, na ochronę zasługuje tylko takie zaufanie adresata do znaczenia oświadczenia woli, które jest wynikiem jego starannych zabiegów interpretacyjnych. Równie istotny jak przyjęta metoda wykładni oświadczenia woli jest określenie chwili miarodajnej dla oceny stanu podlegającego wykładni. Nauka prawa i orzecznictwo jednoznacznie opowiada się za interpretacją opartą na tym, jak strony rozumiały swoje oświadczenia w chwili dokonania czynności prawnej, to jest w czasie składania i odbierania oświadczeń woli. Wykładni podlega zatem rzeczywisty zamiar i wola stron w dacie złożenia kwestionowanych oświadczeń woli, a nie to, jak strony rozumiały oświadczenia czy interpretowały je później na skutek zmiany okoliczności, a w szczególności w razie powstania między nimi sporu. Dla ustalenia treści oświadczeń woli w chwili dokonania czynności prawnej istotne znaczenie może mieć wprawdzie sposób wykonywania umowy przez każdą ze stron, co nie zmienia jednak faktu, że ocena jest dokonywana *ex tunc*, a późniejsze okoliczności mogą jedynie być świadectwem rzeczywistego stanowiska stron.

Odnosząc powyższe rozważania do niniejszej sprawy należy w pierwszej kolejności odwołać się do wykładni językowej oświadczenia z 25 sierpnia 1999 r. Mowa w nim jedynie o „przekazaniu w dowolnym czasie i miejscu prawa do dysponowania udziałami”, co nie zostało opatrzone żadnymi dalszymi zastrzeżeniami, warunkami, czy uwagami. W tak sformułowanej wypowiedzi nie można doszukać się intencji polegającej na wyłącznie zagwarantowaniu swoiście rozumianego pierwszeństwa nabycia udziałów, nazywanego przez pozwaną pierwokupem. W ocenie Sądu Apelacyjnego oświadczenie to zawiera zobowiązanie do przeniesienia na powoda udziałów w liczbie 2650 w czasie i miejscu przez niego wskazanym, a jego złożenie pozostawało w związku z rozmowami prowadzonymi przez powoda i męża pozwanej, dotyczącymi zasad funkcjonowania spółki (...). Odmienne niż twierdzi pozwana (jak i świadek Z. J.), rozmowy te koncentrowały się na tym, ile udziałów powinni otrzymać nowi inwestorzy, a nie na wykonywaniu umowy licencyjnej i wysokości należnej na tej podstawie opłaty. Wykazany stopień zaangażowania powoda i jego współpracowników w działalność spółki (...) (pozostawanie w stałym kontakcie ze Z. L., którzy zarządzał spółką, sprawowanie kontroli finansów spółki połączone z wglądem do jej dokumentacji i regularnym raportowaniem o wydatkach i zaciąganych zobowiązaniach, przeprowadzenie kontroli księgowości, stała obecność przedstawicieli powoda, których pisemnej akceptacji wymagało podejmowanie niektórych działań w spółce, udział przedstawicieli powoda w rekrutacji kluczowych pracowników i otwieraniu nowych punktów przyjmowania zakładów, wydawanie poleceń pracownikom spółki, a także uczestnictwo powoda w czynności nabycia udziałów przez pozwaną) w dobitny sposób świadczą, że zaangażowanie to przekroczyło ramy wyznaczone umową licencyjną, a powód i jego współpracownicy „traktowali spółkę jak własną” (do konkluzji takiej doszły także sądy obu instancji w opisanym wyżej postępowaniu karnym dotyczącym Z. L.). Taki stan był następstwem ustaleń poczynionych w R. i O., które znalazły potwierdzenie w dokumentach podpisanych min. przez powoda i osoby uprawnione do działania w imieniu spółki (D. F. i Z. L.). Poza sporem było też, że spółka potrzebowała kolejnego inwestora i tym okazał się mąż pozwanej, Z.J.. Jak ustalono, to on prowadził rozmowy z powodem, w wyniku których porozumiano się co zmiany ilości udziałów, jakie miały przypaść „stronie słowackiej” z 67% na 51%, przy niezmienionej zasadzie, że niektórzy udziałowcy nadal będą występować w charakterze powierników powoda. Należała do nich min. J. G. dysponująca 5.000 udziałami, które następnie nabyła pozwana. Z tej liczby powodowi miało przypaść 17%, tj. 2650 udziałów, co przy uwzględnieniu pozostałych powierników (I. L. z 33% udziałów w liczbie 4850 oraz Z. N. z 1% udziałów w liczbie 150), dawało łącznie ustalone w trakcie rozmów 51%. Złożone przez pozwaną oświadczenie potwierdza te ustalenia, a jego treść jednoznacznie świadczy o tym, że intencją pozwanej nie było zapewnienie powodowi prawa pierwokupu udziałów, lecz ich przeniesienie na powoda w każdym czasie i miejscu. Przemawia za tym również treść pism sporządzanych

w kolejnych latach imieniem pozwanej przez jej fachowego pełnomocnika, w których powoływano się wyłącznie na przeszkody natury prawnej, uniemożliwiające wykonanie zobowiązania. Gdyby istotnie pozwana zamierzała jedynie zagwarantować powodowi tylko to, że rozważy jego ofertę na wypadek zbycia udziałów, z całą pewnością dałaby temu wyraz już w pierwszym piśmie, sporządzonym niedługo po zdarzeniu, czego jednak nie uczyniła. Zresztą, w takim wypadku złożenie oświadczenia w zasadzie byłoby zbędne ponieważ – przy sposobie jego interpretacji, jaki przedstawia obecnie pozwana – nie gwarantowało ono powodowi żadnych korzyści, skoro miało sprowadzić się jedynie do rozważenia przez pozwaną jego oferty i to jeśli będzie odpowiednia. Pozwana nie wyjaśniła także dlaczego oświadczenie odnosiło się do udziałów w liczbie 2650 (choć przedmiotem umowy z J. G. było 5.0000 udziałów), która, jeśli pominąć wersję powoda, z niczym się nie wiąże i do niczego się nie odwołuje.

Oświadczenie to nie jest jednak wyłącznym składnikiem czynności prawnej, z której powód wywodzi swe roszczenie. Składa się na nią również nie wyrażona na piśmie zgoda pozwanej na objęcie udziałów w liczbie 2650 w charakterze powiernika powoda (w jego interesie i na jego rachunek), gdyż tylko tym w kontekście w okolicznościach całej sprawy daje się uzasadnić zobowiązanie do ich przekazania powodowi i to bez zastrzegania innych przesłanek. Z drugiej strony także powód wyraził zgodę, zarówno na nabycie udziałów przez pozwaną, jak i ich przekazanie mu w późniejszym czasie, tj. kiedy będzie to już prawnie możliwe. Tak ukształtowany stosunek prawny, odmiennie niż przyjął Sąd Okręgowy, wypełnia dyspozycję art.734 k.c. w związku z art.750 k.c. Pozwana zobowiązała się do wykonania na rzecz powoda usługi polegającej na nabyciu w jego interesie udziałów w spółce (...), a umowa ta, przybierająca postać powiernictwa, mieści się w granicach wyznaczonych art.353¹ k.c. i jest powszechnie akceptowana w judykaturze i nauce prawa. Zauważyć też trzeba, że pozwana nie uchyliła się od skutków złożonego oświadczenia, a jej twierdzenia o „wypowiedzeniu” oświadczenia nie znajdują oparcia w wiarygodnych dowodach.

W sprawie nie ma znaczenia, że tekst oświadczenia sporządził mąż pozwanej, a strony wcześniej się nie znały i nigdy nie spotkały. Istotne jest jedynie to, że zarówno powód, jak i pozwana zaakceptowali uzgodnione wcześniej postanowienia i złożyli zgodne oświadczenia woli w zamiarze wywołania określonego skutku prawnego, jakim było zawarcie umowy powiernictwa. Pozwana nie była też następcą prawnym J. G., ale zawarła z powodem odrębną umowę, nie stanowiącą pod względem prawnym kontynuacji umowy, jaka łączyła powoda i poprzedniego powiernika. Stąd wszelkie zarzuty podważające to następstwo, formułowane na podstawie klauzuli umownej o tym, że pozwana nabywa udziały w stanie wolnym od praw osób trzecich są bezprzedmiotowe.

W okolicznościach sprawy nie można podzielić przekonania pozwanej o tym, że do zawarcia umowy nie doszło z braku minimum treści ustawowej skoro na treść tę składały się również oświadczenia wyrażone w formie ustnej, które wraz z pisemnym oświadczeniem pozwanej, z zastrzeżeniem art.56 k.c., doprowadziły do powstania określonego wyżej stosunku prawnego. Elementem przedmiotowo istotnym nie jest przy tym odpłatność czynności powiernika, skoro art.735 k.c. w związku z art.750 k.c. przewiduje zarówno wykonywanie umowy za odpowiednim wynagrodzeniem, jak i pod tytułem darmym. Z okoliczności sprawy nie wynika, aby strony przewidziały wynagrodzenie, a niezależnie od tego pozwana takiego nie żądała. Pozwana akcentowała również problem nieodpłatnego nabycia udziałów przez powoda, do czego doszłoby w razie uwzględnienia powództwa. Zgodnie z art.742 k.c., dający zlecenie powinien zwrócić przyjmującemu zlecenie wydatki, które ten poczynił w celu należytego wykonania zlecenia, wraz z odsetkami ustawowymi; powinien również zwolnić przyjmującego zlecenie od zobowiązań, które ten w powyższym celu zaciągnął w imieniu własnym. Co do zasady obowiązkiem powoda było więc zwrócenie pozwanej środków wydatkowanych w związku z nabyciem udziałów, w tym zwolnienie jej od zaciągniętych w tym celu zobowiązań. Pozwana jednak nie wystąpiła z takim roszczeniem, a dodatkowo należy podkreślić uzasadnione wątpliwości co do tego, jaka kwota została faktycznie zapłacona zbywcy udziałów. Zgromadzone w sprawie dowody jasno wskazują, że J. G. nie otrzymała ceny wskazanej w umowie, tj. 250.000 zł, a nadto powód wywodził, że poprzez swój wkład w spółkę poniósł już koszty odpowiadające cenie udziałów. Wobec braku żądania z art.742 k.c. Sąd Apelacyjny kwestii tej bliżej jednak nie badał.

Nie został też uwzględniony zarzut pozwanej o tym, że nawet gdyby do zawarcia umowy doszło, byłaby ona nieważna i to z kilku przyczyn: z uwagi na sprzeczność z prawem (art.58 § 1 k.c.), a także z powodu niezachowania formy pisemnej ad solemnitatem oraz z braku wymaganych zgód. Sąd Apelacyjny stanowiska tego nie podziela.

Zgodnie z art.5 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych (tekst jedn. Dz.U. z 2004 r., Nr 4, poz.27 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w dacie złożenia oświadczenia, działalność w zakresie zakładów wzajemnych mogła być prowadzona w formie spółki akcyjnej lub spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, mającej siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, której akcjonariuszami (udziałowcami) mogły być wyłącznie osoby krajowe, nie będące osobami zależnymi od podmiotów zagranicznych w rozumieniu przepisów o publicznym obrocie papierami wartościowymi. Przepis ten i wynikające z niego ograniczenia stanowiły przyczynę, dla której powód zdecydował się zaangażować w działalność spółki przy wykorzystaniu konstrukcji powiernictwa. Podkreślić też należy, że w zamierzeniu wszystkich zainteresowanych było utrzymywanie takiego stanu do chwili, kiedy nabycie udziałów w spółkach bukmacherskich przez cudzoziemców okaże się możliwe, co wiązano z trwającymi już negocjacjami Polski i Republiki Słowackiej w sprawie akcesji do Unii Europejskiej. Z powołanej ustawy nie wynika jednocześnie, że naruszenie zakazu prowadzi do nieważności czynności prawnej, w szczególności nie zawiera ona uregulowania analogicznego do art.6 ust. 1 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (tekst jedn. Dz.U. z 2017 r., poz.2278). Powołany przepis wprost przewiduje, że nabycie nieruchomości przez cudzoziemca wbrew przepisom ustawy jest nieważne, co jednak nie stoi na przeszkodzie zawarciu np. umowy warunkowej, której skuteczność jest uzależniona od uzyskania przez cudzoziemca odpowiedniego zezwolenia. Co więcej, art.52 ust. 1 ustawy o grach i zakładach wzajemnych według stanu na dzień zawarcia umowy przewidywał, że w razie stwierdzenia, że podmiot, któremu udzielono zezwolenia narusza ustawę, uchybia przepisom regulaminów albo narusza warunki zezwolenia, Minister Finansów może wydać w formie decyzji polecenie usunięcia nieprawidłowości. Sankcją za niezastosowanie się do wydanego polecenia lub powtórnego wystąpienia takich okoliczności było cofnięcie zezwolenia (art.52 ust.2 pkt 1 ustawy). Skoro naruszenie warunków udzielonego zezwolenia prowadziło do cofnięcia zezwolenia, wyłączona była nieważność czynności prawnej (art.58 § 1 k.c.), podjętej mimo ograniczeń wynikających z art.5 ust.1 ustawy. Czynność powiernicza, jakiej dokonały strony ograniczeń tych jednak nie naruszała ponieważ na jej podstawie nie doszło do przeniesienia na powoda udziałów w spółce (...), a jedynie pozwana zobowiązała się, że to uczyni po odpadnięciu przeszkody prawnej. Nie wystąpił zatem zabroniony skutek rozporządzający, a w okolicznościach sprawy nie można było również przyjąć, że strony działały in fraudem legis, skoro dysponentem udziałów nadal była pozwana jako powiernik, a nie powód jako powierzający. W tym miejscu należy również zauważyć, że w chwili dokonania czynności zarówno Polska, jak i Republika Słowacka prowadziły już negocjacje w sprawie wstąpienia do Unii Europejskiej, co czyniło realnym w perspektywie kilku lat zniesienie ograniczeń z art.5 ust.1 ustawy o grach i zakładach wzajemnych z uwagi na zasadę swobody przepływu kapitału, osób i usług. Tak też się stało – na podstawie ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o zmianie ustawy o grach losowych, zakładach wzajemnych i grach na automatach oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2003 r., Nr 84, poz.774) z dniem 1 maja 2004 r. art.5 ust.2 ustawy wprowadzono zasadę, że akcje i udziały w spółkach zajmujących się min. zakładami wzajemnymi może nabywać lub obejmować osoba prawna lub spółka niemająca osobowości prawnej, której siedziba znajduje się na terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej lub Europejskiego Obszaru Gospodarczego, a także osoba fizyczna będąca obywatelem państwa członkowskiego Unii Europejskiej lub Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

Przyczyną nieważności nie jest również uchybienie wymogowi co do formy. Obecnie problem ten reguluje art.180 k.s.h., wymagający formy pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi, a obowiązujący w dacie zawarcia umowy art.180 k.h. przewidywał, że zbycie udziału w całości lub w części oraz zastawienie udziału wymaga formy pisemnej pod rygorem nieważności. Zgodnie z poglądem wyrażonym w uchwale SN z 27 czerwca 1975 r., III CZP 55/75, aktualnym również obecnie, umowa zlecenia nie wymaga do jej zawarcia formy aktu notarialnego, jeżeli jej przedmiotem jest nabycie prawa własności nieruchomości przez zleceniobiorcę w jego własnym imieniu z obowiązkiem późniejszego przeniesienia tej własności za zleceniodawcę. Jak wskazuje się w orzecznictwie, z umowy zlecenia obejmującej tzw. fiducjarne nabycie nieruchomości bezpośrednio wynika jedynie obowiązek zleceniobiorcy nabycia nieruchomości, natomiast nie wynika i nie musi być objęty porozumieniem stron obowiązek przeniesienia nabytych praw na zleceniodawcę. Ten ostatni obowiązek ma charakter wtórny; powstaje nie z momentem zawarcia umowy zlecenia, lecz dopiero po jej wykonaniu i znajduje umocowanie w treści art. 740 zd. drugie k.c. (zob. postanowienie SN z 30 października 2003 r., IV CK 131/02). Potwierdzenie słuszności tego poglądu w odniesieniu do fiducjarnego nabycia udziałów w spółce z o.o. znalazło odzwierciedlenie min. w wyroku SN z 23 stycznia 2014 r., II CSK 264/13. SN

stwierdził mianowicie, że umowa, w której jedna ze stron zobowiązała się do nabycia w imieniu własnym na rachunek drugiej strony udziałów w spółce z o.o., nie podlega wymagananiu zachowania formy zastrzeżonej w art. 180 k.s.h. pod rygorem nieważności formy szczególnej dla zbycia udziałów. Podsumowując – umowa powiernicza winna zachować określoną formę, jeżeli ma ona wywołać skutek rozporządzający polegający na przeniesieniu prawa, dla którego taką formę zastrzeżono (np. art.180 k.h., a obecnie art.180 k.s.h., art.158 k.c., art.237 k.c.), jeśli natomiast jej skutki mają wyłącznie zobowiązaniowy charakter, dopuszczalne jest zawarcie umowy w dowolnej formie, również ustnie.

Przeszkodą do zawarcia umowy powierniczej mającej za przedmiot nabycie udziałów w spółce (...) nie był również brak zgody Ministra Finansów, o której mowa w art.26 ust.3 ustawy o grach i zakładach wzajemnych. Przepis ten wyraźnie przewidywał, że wymogiem zgody objęte jest jedynie zbycie lub zastawienie udziału lub akcji w spółce prowadzącej działalność w zakresie gier losowych lub zakładów wzajemnych, a do skutku takiego umowa stron nie prowadziła. Inną kwestią jest, czy wykonanie umowy (tj. przeniesienie udziałów na powoda) uzależnione było od uprzedniego uzyskania zezwolenia Ministra Finansów lub zgody spółki, o czym mowa w art.182 k.s.h. Jeśli chodzi o pierwsze zagadnienie, to z dniem 1 stycznia 2010 r., tj. z chwilą wejścia w życie ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz.2094) obowiązek uzyskania zezwolenia ministra właściwego do spraw finansów publicznych zastąpiono obowiązkiem zawiadomienia o zmianach w strukturze kapitału zakładowego, o czym stanowi art.52 tej ustawy. Tym samym począwszy od 1 stycznia 2010 r. obowiązek ten utracił aktualność. W odniesieniu do drugiej kwestii dość powiedzieć, że rozporządzenie udziałami dokonane bez zgody wymaganej przez umowę spółki jest dotknięte bezskutecznością zawieszoną, a nie nieważnością (wyrok SA w Warszawie z 2 kwietnia 2019 r., VII AGa 2022/18). Nawet gdy zgody odmówiono, sąd rejestrowy może pozwolić na zbycie, jeżeli istnieją ważne powody (art.182 § 3 k.s.h.).

Poza sporem pozostaje, że pozwana nie przeniosła na powoda nabytych w jego interesie udziałów. Nie wykonała tym samym przyjętego na siebie obowiązku. Zgodnie z art.471 k.c., dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Ponieważ pozwana nie obaliła domniemania wynikającego z przytoczonego przepisu, ziściły się przesłanki jej odpowiedzialności kontraktowej. Zakres szkody wynika z art.361 § 1 i 2 k.c. W granicach adekwatnego (normalnego) związku przyczynowego naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Niewątpliwie na skutek odmowy wykonania umowy powód doznał szkody, wyrażającej się wartością udziałów, które nie weszły do jego majątku oraz wartością świadczeń, jakie przypadły udziałowcom, a które również powinien otrzymać stosownie do art.740 k.c. Jak ustalono, w chwili orzekania 848 udziałów w spółce (...), odpowiadających 2650 udziałom w tej spółce według stanu na datę złożenia oświadczenia, przedstawiało wartość 156.544.000 zł, a przypadająca na te udziały dywidenda, wypłacona za lata 2007-2016 stanowiła łącznie 15.166.892,24 zł. Dochodzona przez powoda kwota (32.000.000 zł) nie przekracza wysokości doznanej przez niego szkody, stąd powództwo co do należności głównej zasługiwało na uwzględnienie w całości.

O odsetkach orzeczono na podstawie art.481 k.c. w związku z art.455 k.c. oraz z zastrzeżeniem art.363 § 2 k.c. Przepis ten przewiduje, że jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. Reguluje on wyraźnie jedynie czas wyliczenia odszkodowania, statuując zasadę, że jest to chwila jego ustalenia, która zazwyczaj jest zbieżna z chwilą orzekania przez sąd. Należy dodać, że z art. 316 § 1 k.p.c. wynika, iż wydając wyrok, sąd bierze za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy (zasada aktualności wyroku). Skoro zatem wysokość należnego powodowi odszkodowania została wyliczona na podstawie cen aktualnych w dacie wydania wyroku przez sąd odwoławczy i w oparciu o opinię sporządzoną w postępowaniu apelacyjnym, odsetki od należności głównej także należało zasądzić od daty wyrokowania w drugiej instancji. Uwzględnienie żądania zasądzenia odsetek za okres wcześniejszy prowadziłoby do podwójnego uprzywilejowania powoda – poprzez uwzględnienie wzrastającej z czasem wartości udziałów z jednej strony, a z drugiej poprzez zasądzenie odsetek za okres, w którym udziały nie przedstawiały jeszcze takiej wartości. Tak rozumiana ochrona wierzyciela jest nadmierna i nie znajduje oparcia w art.363 § 2 k.c.

Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że dochodzone roszczenie nie było przedawnione. Na zasadach ogólnych termin przedawnienia wynosił 10 lat, stosownie do art.118 k.c. zdanie pierwsze w brzmieniu aktualnym w dacie złożenia oświadczenia oraz w dacie wniesienia pozwu. Niniejsza sprawa nie miała bowiem gospodarczego charakteru – żadna ze stron nie dokonała czynności w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej, a w każdym razie nie wynika to z okoliczności sprawy. Podkreślić przy tym należy, że powód skierował pozew do Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Krakowie, skąd sprawę przekazano do Wydziału Gospodarczego. Także sama pozwana nie miała wątpliwości, że sprawa niniejsza ma charakter cywilny, a nie gospodarczy (oświadczenie pełnomocnika pozwanej złożone na rozprawie w dniu 25 września 2013 r., k.282). Nie można też zgodzić się z pozwaną, że termin przedawnienia rozpoczął swój bieg już w dniu zawarcia umowy (25 sierpnia 1999 r.) ponieważ nie było intencją stron przeniesienie udziałów na rzecz powoda z już z tą chwilą. Przeciwnie, istota zawartego porozumienia sprowadzała się do tego, że pozwana miała być dysponentem udziałów aż do powstania prawnej możliwości ich przeniesienia na powoda. Termin wykonania umowy został więc określony poprzez odwołanie się do określonego zdarzenia, jakim było odpadnięcie ograniczeń prawnych odnoszących się do nabywania przez cudzoziemców udziałów w spółkach bukmacherskich. To z kolei nastąpiło z chwilą akcesji Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Słowacji do Unii Europejskiej, tj. z dniem 1 maja 2004 r. Do chwili wniesienia pozwu (15 listopada 2012 r.) termin ten nie upłynął, co czyni zbędnym rozważania, czy występując z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej powód nadużył prawa procesowego i czy w związku z tym doszło do skutku, o jakim mowa w art.123 § 1 pkt 1 k.c.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja musi odnieść skutek i w części, w jakiej Sąd Okręgowy orzekł merytorycznie o żądaniu przeniesienia udziałów, którego powód już nie podtrzymywał, na podstawie art.386 § 3 k.p.c. w związku z art.355 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i postępowanie umorzył, w części, w jakiej uznał apelację za zasadną zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art.386 § 1 k.p.c., a w pozostałym zakresie orzekł o jej oddaleniu, stosownie do art.385 k.p.c. Zmiana zaskarżonego wyroku w części odnoszącej się do rozstrzygnięcia o żądaniu ewentualnym (które po modyfikacji stanowiska procesowego powoda stało się jedynym żądaniem w sprawie) prowadziła do konieczności zmiany rozstrzygnięcia o związanych z nim kosztach procesu. Ponieważ powód utrzymał się ze swym roszczeniem niemal w całości, na podstawie art.100 zdanie drugie k.p.c. pozwaną zobowiązano do poniesienia kosztów tego postępowania w całości, podobnie jak i kosztów postępowania apelacyjnego, przy czym na podstawie art.108 § 1 k.p.c. szczegółowe ich wyliczenie pozostawiono referendarzowi w Sądzie Okręgowym w Katowicach.

SSA Tomasz Pidzik SSA Wiesława Namirska SSA Aleksandra Janas